Rok VII. Nr. 261. Sosnowiec, czwartek 22 września 1932 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 87; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Jednolity front przeciw zbrojeniom niemieckim.

Współpraca Francji, Anglji i Ameryki — zapewniona.

PARYŻ, 21. 9. Premjer Herriot wyjechał do Genewy tym samym pociągiem, co angielski minister spraw zagranicznych Sir John Simon. Obaj mężowie stanu będą mieli sposobność omówić podczas podróży sprawy, które stanowić będą główny temat obrad genewskich. Po drodze przyłączy się do nich minister wojny Paul Boncour, bawiący obecnie na manewrach w okolicy Chalons nad Marną.

W dobrze poinformowanych kołach francuskich sądzą, że Simon podejmie w Genewie starania, by Niemcy mimo wszystko skłonić do udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Według doniesień londyńskiego korespondenta „Petit Parisien", Simon zapewni rząd niemiecki, że sprawa równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń załatwiona będzie w specjalnej umowie rozbrojeniowej. Chodzi tu o rozbrojenie etapami w sensie oświadczenia Hoovera. Anglja chce do pewnego stopnia zmusić Rzeszę do uczestniczenia w konferencji rozbrojeniowej, a odmowę uważać będzie za dowód, że Niemcom nie zależy na rozbrojeniu innych, lecz na uzyskaniu prawa do zbrojenia się.

Hoover w swym planie zbrojeń zaproponował oparcie na przepisach obowiązujących Niemcy. Tak więc siła zbrojna każdego państwa wynosiłaby 100.000 żołnierzy na 60 miljonów ludności. Do tego dochodziłyby jeszcze wojska, których przeznaczeniem byłaby obrona posiadłości kolonjalnych. Francja więc mogłaby utrzymywać stosunkowo dużą armję ze względu na kolonje w Afryce i Azji.

Korespondent „Timesa" donosi z Waszyngtonu, że sen. Reed podczas ostatniej konferencji z Herriotem dał mu, dyskretnie wprawdzie, ale zupełnie wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone poprą stanowisko Francji wobec żądań niemieckich, o ile Francja poprze stanowisko Ameryki w sprawach Dalekiego Wschodu, a szczególnie Mandżurji.

Święto kolejarza polskiego

POD PROTEKTORATEM PREZYDENTA RZPLITEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 21. 9. (wł.) W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się święto kolejarza polskiego pod protektoratem prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

W sobotę odbędzie się w stolicy zjazd oddziałów kolejowego przysposobienia wojskowego, które odbędą ćwiczenia w okolicach Warszawy.

W niedzielę, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, odbędzie się na placu marsz. Piłsudskiego rewja i defilada przed prezydentem Rzplitej, w czasie której wręczona zostanie p. prezydentowi honorowa odznaka kolejowego przysposobienia wojskowego.

Taką samą odznakę wręczy specjalna delegacja marsz. Piłsudskiemu w Belwederze.

Sowiety wysiedlają obcych dziennikarzy.

ZA PODAWANIE „NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI".

MOSKWA, 21. 9. Rząd sowiecki wydalił z granic Z. S. R. R. korespondentkę angielskich dzienników „Daily Expres" i „Sunday Times" Rea Clyman, ponieważ „systematycznie i świadomie podawała swym dziennikom fałszywe wiadomości o Rosji sowieckiej, szczególnie o powstaniach, pogromach i rebeljach i dopuściła się obrazy oraz oszczerstwa wobec armji czerwonej".

Korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu" Scheffner, bawiący na urlopie w Berlinie, nie otrzymał powrotnej wizy do Moskwy.

Sensacja spadkowa w Łodzi

UBOGI ŻYD OTRZYMAŁ 75 MILJ. DOLARÓW.

ŁÓDŹ, 21. 9. Niejaki Szlama Dawidowicz, zamieszkały od szeregu lat w Pabjanicach, trudnił się kojarzeniem małżeństw.

Kiedy jednak zawód swata przestał być rentowny, Dawidowicz został służącym u jednego z rabinów łódzkich. Do kancelarji rabinackiej przybyła dzisiaj żona Dawidowicza i oddała mężowi zalakowaną kopertę. Po przeczytaniu listu Dawidowicz zemdlał.

Jak się okazało, w kopercie znajdował się list od konsula amerykańskiego, donoszący, że Szlama Dawidowicz odziedziczył spadek po swoim 48-letnim bratanku, Motlu Dawidowiczu. Spadek wynosił bagatelną sumę... 75 miljonów dolarów.

Jak się okazuje, Motel Dawidowicz wychowywał się u Szlamy Dawidowicza do 18-go roku życia, poczem wyjechał do Ameryki i osiadł w Los Angeles, gdzie rozpoczął karjerę od kolportażu gazet, a następnie otworzył sobie sklep z zegarkami. Interes prosperował znakomicie, tak, że wkrótce Dawidowicz dorobił się olbrzymiej fortuny.

Dawidowicz zmarł przed 6-ciu miesiącami i z wdzięczności za opiekę w latach młodzieńczych zapisał cały swój majątek Szlamie Dawidowiczowi.

Mieszkańcy 160-ciu wsi

zmarli na cholerę.

LONDYN, 21. 9. (wł.) W prowincji Jungsti w północnych Chinach szerzy się epidemja cholery.

Epidemja przybrała rozmiary oddawna nienotowane. Sto sześćdziesiąt wsi jest prawie wymarłych. Większość ich mieszkańców zmarła na cholerę, pozostali zaś przy życiu uciekli w popłochu.

W ciągu ostatnich trzech dni zanotowano oficjalnie 2.600 zgonów. Liczba prawdziwa jest prawdopodobnie wyższa, gdyż władze sanitarne nie mogą nadążyć z niesieniem pomocy.

Zamach na pociąg.

GRANAT POD LOKOMOTYWĄ.

DYNEBURG, 21. 9. — Maszynista pociągu międzynarodowego Moskwa — Berlin pod Dyneburgiem dostrzegł na torze przymocowany do szyn wielki granat niemiecki, obrócony w ten sposób do kół lokomotywy, ażeby wybuch mógł całkowicie zniszczyć lokomotywę i najbliższe wagony.

Maszynista w odległości zaledwie metra od granatu zdołał pociąg zatrzymać.

Ekspertyza wykazała, że siła wybuchu granatu mogła bezwzględnie zniszczyć połowę pociągu.

HEINE - MEDINA NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

WROCŁAW, 21. 9. — Choroba dziecięca Heine - Medina pojawiła się ostatnio także we Wrocławiu, a ponieważ przybrała w niektórych okolicach groźne rozmiary, zamknięto narazie na okres trzech tygodni dwie szkoły powszechne.

——oOo——

SZALEŃCZY CZYN STARCA.

Zabił córkę i zięcia.

BYDGOSZCZ, 21. 9. W miejscowości Iwiec w pow. tucholskim, 62-letni Wincenty Jędrzejczak zamordował córkę swoją i jej męża Kamińskich, a następnie podpalił zagrodę, która doszczętnie spłonęła wraz z ciałami.

Po dokonaniu zbrodni Jędrzejczak zbiegł, pozostawiając list, w którym przyznaje się do winy.

——o——

AFERA SEKSUALNA w CHEDERZE

ŁÓDŹ, 21. 9. — W chederze prowadzonym przez 61-letniego Judę Chaima Brandstetera, do którego uczęszczało 23-ch chłopców żydowskich, wykryto aferę seksualną.

Jeden z uczniów chederu poskarżył się rodzicom, że nauczyciel Brandsteter zachowuje się wobec niego nieprzyzwoicie. Rodzice zameldowali o tem w policji, a w trakcie dochodzenia wyszło na jaw, że Brandsteter jest homoseksualistą i zdemoralizował wszystkich swoich uczniów.

„WSTRZĄSNĘ SUMIENIEM ANGLJI!"

LONDYN, 21. 9. Wczoraj wieczorem po 6 godzinach głodówki Gandhi oświadczył, iż nigdy nie czuł się tak dobrze, jak obecnie. Gandhi oznajmił swym przyjaciołom, iż zamierza pić tylko wodę, która posiada nadprzyrodzone siły, zezwalające na przedłużanie życia.

Nadludzkim wysiłkiem postaram się tak długo utrzymać się przy życiu, dopóki nie wstrząsnę sumieniem Anglji i hindusów.

W KROWIEJ SKÓRZE PRZEDOSTAŁ SIĘ DO POLSKI.

WILNO, 21. 9. Z Radoszkowicz donoszą o niezwykłym wypadku przekroczenia granicy przez b. studenta uniwersytetu mińskiego Wiesława Hawryłowicza.

Za usiłowanie już raz ucieczki do Polski Hawryłowicz odsiedział karę 9 miesięcy więzienia.

Po opuszczeniu więzienia student postanowił za wszelką cenę przedostać się do Polski. Hawryłowicz ukrywając się w pogranicznej wsi wpadł na pomysł zabicia krowy i w skórze jej przedostać się na teren Polski.

Po uskutecznieniu dość ciężkiego przedsięwzięcia, gdyż z trudem udało mu się znaleźć krowę, o świcie Hawryłowicz przedostał się na teren Polski.

„Krowa - Hawryłowicz" zdołał przekupić jednego z chłopców - pastuchów, który wpędził „Hawryłowicza" do stada innych krów i pasąc niedaleko granicy ułatwił mu przedostanie się na teren Polski.

WALKA FARMERÓW O WYŻSZE CENY.

NOWY JORK, 21. 9. W stanie Iowa stowarzyszenie farmerów wystosowało do farmerów 11 stanów zachodnich wezwanie do niewysyłania na rynki zboża i bydła, dopóki nie będzie widoków zyskownej sprzedaży.

SUKCES PAŃSTW ROLNICZYCH W STRESIE.

WIEDEŃ, 21. 9. Prasa wiedeńska, omawiając wyniki konferencji w Stresie, podkreśla, że pozytywnym rezultatem konferencji jest konwencja zbożowa. Państwa rolnicze zdołały po części przeprowadzić swe żądania, natomiast sprawa austrjackiego wywozu przemysłowego pozostaje nadal w zawieszeniu.

200 KILOMETRÓW.

Rekord motorówki.

NOWY JORK, 21. 9. Jak z Detroit donoszą, amerykański wyścigowiec na łodzi motorowej Gar Wood ustanowił na jeziorze Michigan nowy, światowy rekord, osiągając na swej łodzi motorowej szybkość 200.98 km. na godzinę.

MANEWRY SOWIECKIE NAD GRANICĄ POLSKĄ.

MOSKWA, 21. 9. Na Białorusi sowieckiej rozpoczęły się wielkie manewry wojskowe. Wczoraj przybył do Smoleńska Woroszyłow, celem wzięcia udziału w tych manewrach.

SCHWYTANIE PRZEMYTNICZKI Z GRODŹCA.

KRÓL. HUTA, 21. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym w pobliżu hałd w Szarleju Białym przytrzymała policja Zofję Preis, zamieszkałą w Grodźcu, pow. będziński, która niosła ze sobą pakunek, zawierający większą ilość bananów, pochodzących z przemytu. Preisową odstawiono do urzędu celnego w Brzezinach.

PRZED REELEKCJĄ DO RADY LIGI NARODÓW.

Polska winna być wybrana po raz trzeci.

W roku bieżącym później, aniżeli zwykle rozpocznie się sezon polityczny Genewy. W pierwszym tygodniu września zbierało się zwykle na doroczne obrady zgromadzenie ligi narodów, a na trzy dni przed jego otwarciem zbierała się rada.

Nieustanne w tym roku narady genewskie znudziły ludzi wielkiego świata: — konferencja rozbrojeniowa, sesje normalne rady ligi narodów, nadzwyczajne zgromadzenie dla spraw związanych z załatwieniem (czy raczej z niemożliwością załatwienia...) zatargu i wojny japońsko-chińskiej, konferecja lozańska, jeszcze jedna sesja konferencji rozbrojeniowej. Za dużo tego było nawet dla zawodowych ligowców — codzienne ćwiczenia w wypowiadaniu mnóstwa nic nieznaczących słów, nazwane „dyplomatycznemi pourparlers“ (dosłownie: — „aby mówić“...), codzienne posiedzenia, na których nie osiągano nic konkretnego, codzienne śniadania i obiady, na których coś już miało nastąpić, ale — nie następowało, codzienne uśmiechy i prawienie sobie wzajemnie komplementów, pod któremi czai się chęć impertynencji — wszyscy mieli tego „w kółko Macieju“ i siebie nawzajem dosyć, przynajmniej na jakiś czas, przynajmniej na trzy miesiące.

Inflacja konferencyj dokuczyła nietylko widzom, ale i aktorom, którzy pozatem musieli zdać sobie sprawę z tego, że kunsztowny ligowy stolik magiczny, z którego wylatują gołąbki pokoju — zostanie wreszcie odarty ze świecącego szychu i stanie w posępnej odrapanej goliźnie przed oczyma publiczności, jako sztuczka prestidigitatora i — nic więcej.

Więc przerwa i teraz — da capo. 3-go września — rada i 26-go września doroczne zgromadzenie. Tematów szczególnie ciekawych niema. Jeszcze raz zatarg japońsko-chiński i uciekanie od radykalnych rozstrzygnięć, które mogą się komuś nie podobać, a ten ktoś może trzasnąć drzwiami i więcej nie powrócić. Jeszcze raz skarga posła Graebego na Polskę, jeszcze raz przygotowanie jeszcze jednej konferencji gospodarczej, jeszcze raz sprawozdanie o przebiegu akcji zwalczania handlu opium — no i wybory trzech państw, którym się taki właśnie okres piastowania mandatu skończył.

Polska staje w tym roku także do wyborów. Trzyletni mandat, uzyskany we wrześniu 1929-go roku upłynął, ale Polska stawia ponownie swą kandydaturę, ubiegając się o ponowny wybór na dalszy okres trzyletni.

Polska weszłaby do rady ligi narodów po raz trzeci z kolei. Dotychczas zasiadał przedstawiciel Polski przez lat 6 w radzie — był nim bez przerwy minister August Zaleski, jedyny swego rodzaju rekord stałości rządów. Niema w tej chwili w radzie ligi narodów ministra spraw zagranicznych, zajmującego stanowisko swoje tak długo, jak minister Zaleski.

Niema również państwa, któreby ubiegało się o trzeci z rzędu wybór, niema nawet państwa, któreby miało prawo to uczynić. Polska ma w w tym względzie prawa wyjątkowe, datujące się od pamiętnego układu w Locarno.

Wejście Niemiec do rady ligi narodów i zajęcie miejsca stałego, niepodlegającego wyborom postawiło ligę narodów — w prostej konsekwencji — wobec konieczności przyznania także Polsce miejsca w organie wykonawczym i decydującym instytucji genewskiej. Wybrano Polskę, a jednocześnie przyznano jej w drodze wyjątku prawo ponownego wyboru — reelekcji — po upływie kadencji trzyletniej. Wybrano Polskę po raz drugi i obecnie ta właśnie druga kadencja ma się ku końcowi.

Polskę trzeba wybrać po raz trzeci. Czynniki, które skłoniły sygnatarjuszy paktu locarneńskiego do wprowadzenia Polski do rady ligi narodów nadal grają rolę w życiu międzynarodowem. Czynniki te — to przedewszystkiem konieczność istnienia równowagi sił politycznych w znaczeniu międzynarodowem pomiędzy Polską a Niemcami. konieczność obecności przedstawicieli Rzeczypospolitej wszędzie tam, gdzie stawiane być mogą pod dyskusję zagadnienia Polskę obchodzące, a czasem właśnie dla niej najżywotniejsze.

Polska, związana postanowieniami specjalnemi z dziedziny ochrony praw mniejszości narodowych, Polska — związana w sposób specjalny z Gdańskiem, Polska — zainteresowana żywo w sposobie wykonywania traktatów pokojowych i utrzymaniu ich postanowień, Polska — musi zasiadać w radzie ligi narodów.

Ostatni jesteśmy z tych, którzyby przeceniali znaczenie nadlemańskiego zgromadzenia, ale — dopóki w Genewie można będzie mówić choćby tylko o sprawach Polski — Polska musi tam mieć głos równouprawniony z innymi.

W. B.

ŚLUBUJEMY...

Piękna uroczystość powstańców śląskich.

Od ściany zachodniej naszych granic podnoszą się nowe wciąż groźby i nowe narastają niebezpieczeństwa. Niemcy w swem konsekwentnem dążeniu do obalenia zasad traktatu wersalskiego stają się coraz wyraźniej niebezpieczeństwem dla pokoju świata. Dziś już bez osłon poczynają czynić realne przygotowania do wojny odwetowej. Ostrze ich dążeń, ich propagandy, ich prac fortyfikacyjnych zwrócone jest w pierwszym rzędzie przeciw zachodnim granicom Polski.

Cały naród niemiecki bez względu na znaczne różnice polityczne pomiędzy poszczególnemi grupami i stronnictwami żyje pod psychozą haseł rewizjonistycznych i zbroi się i przygotowuje konsekwentnie do rewindykacji granic przedwojennych.

Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z grożących możliwości. Zajęło wobec nich jednolite, męskie, hartowne stanowisko. Niedopuszczalna jest jakakolwiek dyskusja o naszych granicach zachodnich, ustalonych międzynarodowemi traktatami, pod któremi widnieją również i niemieckie podpisy. O tych granicach, które są częściowem tylko naprawieniem wiekowych krzywd, które przywróciły na łono macierzy odwiecznie polskie krainy. Jakikolwiek zamach na nienaruszalność naszych granic spotkałby się musiał ze zdecydowanym odporem. Na gwałt umielibyśmy odpowiedzieć siłą. Kto wyciąga rękę zaborczą po Pomorze, Poznańskie czy Śląsk, ten podpala pokój świata.

Daliśmy już niejednokrotnie wyraz temu niecofnionemu stanowisku. W czasie „święta morza“, na szeregu zjazdów i uroczystości w Gdyni, ślubowaliśmy wierność brzegowi polskiego Bałtyku i stwierdziliśmy nierozerwalność ziem zachodnich z Rzeczypospolitą. Świeżo na pięknej uroczystości w Bogucicach, Górny Śląsk zamanifestował znów swą bezwzględną solidarność z całą resztą narodu w gotowości do odparcia wszelkiego gwałtu, któryby godził w tę perłę naszego państwa.

W Bogucicach odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 35 poległych powstańców śląskich z tej miejscowości. Lud śląski, tłumnie ze wszystkich stron przybyły, z organizacją powstańców śląskich na czele, w obecności dostojników kościelnych i państwowych oddawał hołd bohaterskiej pamięci tych, którzy w walce o polskość tych ziem życie złożyli.

Uroczystość ta zakończyła się wzruszającą zbiorową przysięgą: „Skupieni około pomnika naszych braci powstańców, ślubujemy w dalszej karnej i solidarnej pracy budować i umacniać wielkość i potęgę narodu i państwa polskiego“. I przyczyni się niezawodnie do tem ściślejszego zespolenia szerokich warstw ludowych śląskich z całym narodem w pracy państwowej i w gotowości obrony całości i majestatu Rzeczypospolitej.

Uroczystość w Bogucicach przypomina społeczeństwu polskiemu jeden z najpiękniejszych epizodów naszych bojów wyzwoleńczych, przybliża ku nam wspomnienie o ostatniej naszej krwawej z niemcami rozprawie. Powstania śląskie z lat 1919—1921 były bohaterskim odruchem ludu tamtejszego przeciw wiekowemu ciemiężcy, a krew, podówczas przelana, stała się cementem spajającym na wieki męczeński Śląsk z Rzeczypospolitą Polską. Pola bitew pod Kędzierzynem i pod Górą Św. Anny, gdzie padła większość czczonych obecnie powstańców bogucickich, przeszły na zawsze do historji polskiego męstwa i polskiego hartu w walce o niepodległość, a legenda, dokoła nich osnuta, krzepić będzie i umacniać w cnocie wytrwania liczne jeszcze pokolenia ludu śląskiego.

Powstania śląskie, które w sposób godny zamknęły cykl polskich walk wyzwoleńczych, mają jedną cechę, wyróżniającą je od innych bojów powstańczych i podnoszącą tembardziej ich historyczny walor. Były powstaniami nawskroś ludowemi. Powstańcze pułki z roku 1921 składały się niemal w 100 procentach z chłopów i robotników polskich, były prawdziwą armją ludową. Świadczy o tem i lista poległych powstańców bogucickich. „Nazwiska poległych — jak pięknie zaznaczył w swem przemówieniu wojewoda Grażyński — brzmią prosto i twardo, jak prostym i twardym jest nieustępliwy lud śląski. Wszyscy oni byli robotnikami, albo wyszli z rodzin robotniczych i należą do tych, którzy w szarym trudzie codziennego życia tworzyli bogactwa tego kraju, a kiedy przyszła chwila, chwycili za broń i w czynie zbrojnym urzeczywistnili najświętszy ideał narodowy walki o niepodległość polskiego Śląska“. Hartowny lud śląski, który krwawił się bohatersko w walkach wyzwoleńczych przeciw krzyżackiej przemocy, ponawia dziś swe ślubowanie wierności Rzeczypospolitej. Tego muru twardych pięści i ofiarnych, zaprzysiężonych ojczyźnie serc nie obali nikt. Rozpadnie się przed nim w proch i pył krzyżacka zawierucha.

Ra.

Przymus kanalizacyjno-wodociągowy w Kielcach.

Oporni właściciele domów z dn. 16 b. m. płacić będą za wodę, mimo że używać jej nie będą.

W Kielcach, jak i w szeregu innych miast Polski, istniał już oddawna przymus kanalizacyjno — wodociągowy. Magistrat kielecki z uwagi jednak na ostry kryzys nie stosował dotychczas żadnych represyj wobec opornych właścicieli nieruchomości, którzy z dnia na dzień zwlekali z przyłączeniem swych posesyj do sieci kanalizacyjno — wodociągowej.

Z dniem 16 bm., magistrat w całej swej rozciągłości zastosował przymus wodociągowo — kanalizacyjny wobec wszystkich właścicieli nieruchomości, których posesje położone są w pobliżu lub graniczą z siecią wodociągów i kanalizacyj miejskich.

Właściciele, o których mowa, w razie nieprzyłączenia swych posesyj do sieci wodociągowo — kanalizacyjnej, muszą od dn. 16 bm. płacić za wodę tak, jakgdyby jej używali, a więc po zł. 1.44 gr. od każdej głowy miesięcznie.

Za wszystkie głowy w budynku nie przyłączonym do sieci wod. - kanal. płacić będzie wyłącznie gospodarz domu, a nigdy lokator.

W związku z tem, w mieście dał się zauważyć dość duży ruch, gdyż każdy z właścicieli, mający trochę gotówki, w pierwszym rzędzie zakłada u siebie wodociąg i kanalizację, gdyż nie chcę darmo płacić magistratowi dość wysokich stawek.

Magistrat zaś pod kierunkiem dyrektora kanalizacji i wodociągów miejskich inż. Nowodworskiego, intensywnie przeprowadza roboty kanalizacyjno - wodociągowe w dalszym ciągu.

Obecnie roboty prowadzone są na ul. Kapitulnej.

Onegdaj wiceprezydent miasta Juljusz Potocki i dyr. Nowodworski bawili na Górnym Śląsku, celem uskutecznienia większych zamówień na rury i inne materjały kanalizacyjno - wodociągowe.

Magistrat jeszcze przed zimą myli zaopatrzyć w wodę całe miasto, a w przyszłym roku przedmieścia i peryferje miasta, gdyż tylko w ten sposób wydział kanalizacji i wodociągów miejskich przyniesie miastu dość duże zyski, których Kielce tak bardzo potrzebują.

Na froncie robotniczym.

Fala redukcyj boleśnie dotknęła Dąbrowę.

Zapowiedź redukcji 56 ludzi w hucie Bankowej w Dąbrowie wywołała wśród ogółu robotników tego przedsiębiorstwa ogromne przygnębienie. Jednorazowe zwolnienie tak dużej ilości robotników na terenie Dąbrowy już dawno nie miało miejsca. Wprawdzie dyrekcja huty Bankowej liczy jeszcze, że w najbliższych dniach otrzyma jakieś zamówienia i nie będzie zmuszona zwolnić tak dużej ilości robotników, jednakże wymówienia robotnicy wielkiego pieca i oddziałów blachowni już otrzymali.

Ilu robotników i którzy zostaną zredukowani, to sprawa ta rozstrzygnie się w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia. W każdym bądź razie należy się liczyć z tem, że w pierwszych dniach października pozostanie bez pracy ponad 200 rodzin.

Również tartak Magierkiewicza i Szpigielmana w Dąbrowie, zatrudniający 30 robotników, przystępuje w tych dniach do redukcji 12 ludzi.

Głośno także mówi się w Dąbrowie o przeprowadzeniu przez towarzystwo franko - polskie redukcji na kopalni „Reden".

Jak więc widzimy fala redukcyj bardzo poważnie objęła Dąbrowę.

KONFERENCJA POMIĘDZY WŁAŚCICIELAMI NIERUCHOMOŚCI A DOZORCAMI DOMOWYMI w SOSNOWCU ZOSTAŁA ODROCZONA.

Wyznaczona na piątek dn. 23 bm. konferencja pomiędzy właścicielami nieruchomości w Sosnowcu, a dozorcami domowymi została odroczona i odbędzie się prawdopodobnie we wtorek 27 bm.

Wielki koncert

znanych artystów polskich w Sosnowcu.

Do szeregu tryumfów na terenie międzynarodowym, jakiemi w ostatnich czasach wstawiła się Polska, zaliczyć należy olbrzymie sukcesy na międzynarodowej estradzie artystycznej. Do najwybitniejszych tych sukcesów zaliczyć należy zdobycie 1-szej nagrody na międzynarodowym konkursie skrzypcowym w Paryżu oraz powtórne zdobycie tych laurów na ostatnim międzynarodowym konkursie w Wiedniu przez młodego fenomenalnie uzdolnionego polaka, Wacława Niemczyka.

Cała prasa zagraniczna jednogłośnie uznała wybór jury za słuszny, przepowiadając młodemu skrzypkowi karjerę króla skrzypków. Czar gry Wacława Niemczyka polega na niesłychanie czystym i subtelnym tonie jego smyczka, co w połączeniu z doskonałą techniką i wielkim zozmachem wirtuozowskim sugestjonuje słuchacza. Wacław Niemczyk wystąpi na wielkim koncercie federacji polskich związków obrońców Ojczyzny Fidac), w środę, dn. 28 bm., w sali teatru „Palace" w Sosnowcu.

W koncercie bierze udział niemniej wybitny polski tenor bohaterski, Antoni Gołębiowski, filar opery warszawskiej, który ostatnio zyskał sobie należne imię, a ostatnim swoim występem przed kilku dniami w operze narodowej w Pradze Czeskiej wzbudził taki entuzjazm wśród słuchaczy, że naczelny dyrektor opery, prof. Otokar Ostroil zaproponował polskiemu artyście podpisanie kontraktu na 5 lat.

Wystąpi również Zuzanna Karin, gwiazda polskiego filmu dźwiękowego, która ostatnio wybiła się na czoło sopranistek polskich. Dwukrotnie już zapowiadany przyjazd tej wszechstronnie utalentowanej artystki wreszcie jest zapewniony. Przybywa jednak już nietylko jako zapowiadający się talent śpiewaczy, ale jako uznana artystka, o której według słów znanego poety i krytyka „Kurjera Warszawskiego", Tadeusza Kończyca — „wiele się ostatnio mówi i pisze".

Wybitny zaś kompozytor o sławie europejskiej, recenzent muzyczny „Kurjera Porannego", prof. A. Maklakiewicz, pisze z racji występów artystki w Filharmonji.

„Z pośród pierwszorzędnych solistów, jak Wanda Wermińska, Helena Lipowska, Maryla Karnowska, wybija się budząca powszechne zainteresowanie młoda, utalentowana śpiewaczka, Zuzanna Karin, dużem wyczuciem frazy, pięknym sopranem lirycznym, na czoło śpiewaczek polskich".

Charakter polskiej pieśni ludowej i wojskowej odda nam znana interpretatorka tych utworów Jadwiga Pankiewiczowa, artystka teatru wielkiego w Warszawie.

Z uwagi na cel oraz wysoki poziom imprezy **protektorat objęli:** generał dr. Roman Górecki, prezes międzynarodowej federacji Fidac oraz wojewoda kielecki, Jerzy Paciorkowski, którzy przyrzekli zaszczycić imprezę swoją obecnością.

Minister Hubicki w Dąbrowie

weźmie udział w uroczystości dni propagandowych ogródków działkowych.

Przed paru dniami podawaliśmy szczegółowy program dni propagandy ogródków działkowych, jakie organizuje magistrat dąbrowski. Obecnie proszeni jesteśmy o uzupełnienie programu tem, że w niedzielę o godz. 11-ej rano w sali kina „Wanda" odbędzie się uroczyste wręczenie nagród za najlepsze uprawianie ogródków działkowych.

W uroczystościach tych weźmie udział minister opieki społecznej Hubicki.

Ministrowi Hubickiemu towarzyszyć będą: osobisty sekretarz kap. Wójcicki, szef biura ekonomicznego przy ministerjum Martin i radca ministerjalny Grunwald.

Dowiadujemy się również, że p. minister przyrzekł ofiarować od siebie nagrody za najlepiej zagospodarowane ogródki.

Minister Hubicki przyjeżdża do Dąbrowy w sobotę 24 b. m. wieczorem i zatrzyma się u prezydentostwa Madeyskich.

Piorun uderzył w budynek P.K.U. w Sosnowcu.

NIEZWYKŁY GOŚĆ W MIESZKANIU KPT. PIOTROWSKIEGO. ZASTĘPCY KOMENDANTA P. K. U.

Ubiegłej nocy w ciągu paru godzin szalała nad Zagłębiem burza z piorunami. Około godziny 1 w nocy mieszkańcy śródmieścia Sosnowca zauważyli wyjątkowo silną błyskawicę, a jednocześnie rozległ się potężny grzmot. Nie ulegało wątpliwości, że piorun uderzył gdzieś bardzo blisko.

Jak się wkrótce okazało piorun uderzył w dom przy ulicy Nowej, gdzie mieści się PKU.-Sosnowiec. Z dachu domu, po drucie, pozostawionym od starego aparatu telefonicznego, piorun dostał się do mieszkania kapitana Piotrowskiego, zastępcy komendanta P. K. U. i tu dopiero rozpoczął dziwne harce.

A więc w pierwszym rzędzie rozbił część ściany, niszcząc po drodze meble, następnie wpadł na druty od elektryczności i po drutach tych przebiegł przez dwa pokoje i alkowę, kilkakrotnie je okrążywszy, wreszcie dostał się do sieni, odwiedził jeszcze jeden pokój sąsiedniego mieszkania, zajmowanego przez chorążego P. K. U., zniszczył tam całkowicie urządzenie elektryczne, wyleciał oknem i znikł bez śladu.

W czasie uderzenia pioruna w mieszkaniu znajdował się kpt. Piotrowski, którego oślepiający blask i olbrzymi huk zbudził ze snu.

Kpt. Piotrowski przez dłuższy moment, z przerażeniem przyglądał się wędrówce tego niezwykłego gościa. Gdy ochłonął z przerażenia i zapalił świecę stwierdził dopiero, jakie zniszczenie wyrządził mu piorun. Poza uszkodzeniem ścian, piorun zniszczył szereg mebli, stopił mosiężne lampy wiszące u sufitu i zdemolował całe urządzenie elektryczne.

W pokoju mieszkania, zajmowanego przez chorążego P. K. U., w czasie uderzenia pioruna, nikogo nie było. I w tym też pokoju piorun dokonał poważnego zniszczenia.

Na szczęście jednak, poza strachem i zniszczeniem materjalnem, nikt od tego niezwykłego gościa nie doznał szwanku.

Świętokradcy obrabowali kościoły w Zawierciu i w Łazach

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. nieznani sprawcy, za pomocą wyjęcia szyby w oknie zakrystji kościoła parafjalnego w Łazach, dostali się do wnętrza kościoła, skąd skradli: jedną monstrancję srebrną pozłacaną, jeden kielich srebrny na wierzchu pozłacany i jedną puszkę srebrną

Następnie włamywacze rozbili tabernaculum, w którem stała srebrna puszka z komunikantami. Komunikanty złoczyńcy wysypali do tabernaculum, o puszkę zabrali.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1500 zł.

Tejże samej nocy i prawdopodobnie ci sami złoczyńcy dostali się do wnętrza kościoła parafjalnego w Zawierciu i po wyłamaniu zamku w tabernaculum przed wielkiem ołtarzem skradli srebrną pozłacaną puszkę, w której przechowywane były komunikanty; które złoczyńcy rozsypali w tabernaculum.

Następnie w tenże sam sposób wyłamany został zamek od tabernaculum w bocznym ołtarzu, lecz nic stamtąd nie zostało skradzione.

Jak wynika z pozostawionych śladów, to sprawcy prawdopodobnie dostali się przed zamknięciem do kościoła, t. j. przed godziną 6 popoł. Następnie, po dokonaniu kradzieży, wyjęli szybę z okna w bocznej nawie, skąd wydostali się na cmentarz kościelny. Wartość skradzianej puszki wynosi 1000 zł.

Zaznaczyć należy, że w obydwu kościołach sprawcy pozostawili ślady, dzięki którym niewątpliwie w krótkim czasie uda się policji ująć złoczyńców.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 22 Czwartek	Dziś: Maurycego Jutro: Tekli m. Wschód słońca: 5.28 Zachód słońca: 5.45

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 22 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Muzyka rosyjska. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Egea — kolebka cywilizacji. 18.20. Muzyka tan. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.35. Prasowy Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. ze Lwowa. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 22 września.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd prasy polskiej. 12.20. Płyty gramofon. 12.40. Kom. meteor. z Warszawy. 12.45. Płyty gramof. 14.00. Komunikat gospodarczy. 15.00. Kom. gosp. z Warsz. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30 Kom. L.O.P.P. z Warsz. 15.35. Płyty gramof. 16.40. Przegląd najnowszych wydawnictw z Warsz. 17.00. Koncert ork. cygańskiej. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20. Muzyka tan. z Ciechocinka. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. harcerski. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odczyt. 20.00. Muzyka lekka z Warsz. 21.20. Dwa słuchowiska ze Lwowa. 21.50. Dodatek do pras. Dz. Radj. i kom. meteor. z Warszawy. 22.00. Program na dz. nast. 22.05 Transm. z Warsz.

WARSZAWA.

Piątek, 23 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Urz. Kom. P.I.M. 12.45. Koncert. z płyt gramof. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.10. Koncert. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 1640. Odczyt. 17.00. Koncert popoł. 18.00. Odczyt z Wilna. 18.20 Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości 19.35. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45. Przegląd roln. prasy krajowej i zagr. 19.55. Program na dz. nast. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15. Koncert symf. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka tan.

—o—

OGÓLNA.

(o) **Znów monopole!** PAP. donosi: „W dalszym ciągu różne organizacje i spółki, a nawet osoby prywatne, zabiegają o przyznanie im monopolu na przywóz niektórych artykułów spożycia. Jak się dowiadujemy, ministerjum przemysłu i handlu, broniąc zasady wolnego handlu, nie chce przyznawać żadnym organizacjom tego rodzaju wyłącznych przywilejów.

Skomplikowanie jednak dzisiejszych warunków handlu na rynkach światowych powoduje konieczność tworzenia silnych organizacyj, które mogłyby nietylko pokonać konkurencję, ale również przezwyciężyć trudności, stawiane przywozowi we wszystkich krajach. W tej sytuacji nie wiadomo, czy przyznanie monopolu na przywóz pewnych artykułów nie stanie się koniecznością".

—o—

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Naczelnik urzędu śledczego, podinspektor Tadeusz Wertz, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

(k) **Nowy zastępca dyr. izby rzemieślniczej.** Przybył z Warszawy do Kielc p. Korsak, który w kieleckiej izbie rześlniczej. Przybył z Warszawy do Kielc dyrektora izby p. Grzegorza Axentowicza.

(k) **Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych.** Onegdaj w sali sejmiku powiatowego, odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z powiatu kieleckiego, celem zapoznania ich z czynościami urzędów gminnych w związku z przejęciem egzekucji przez organa skarbowe.

W zjeździe wziął udział prezes kieleckiej izby skarbowej p. Kościelski, który z obecnymi wójtami i sekretarzami przeprowadził konferencję, wyjaśniając im szczegółowo przepisy egzekucyjne oraz udzielając pouczeń, dotyczących sprawy ściągania podatków oraz współpracy urzędów gminnych z władzami skarbowemi.

Zjazd odbył się z inicjatywy starosty kieleckiego, Stanisława Porembalskiego.

(k) **Bestjalski wyczyn dwojga nieletnich..** Na posterunek p. p. w Głowaczewie zgłosił się Michał Sot, zam. we wsi Rudnie pow. kozienickiego, i zameldował, że na polach wsi Sewerynowa, gm. Brzóza, została zgwałcona jego 17-letnia córka, przez Jana, lat 16 i Władysława, lat 17, braci Kaczmarków, zamieszkałych we wsi Adamów gm. Brzóze. Ewa Sot służyła we wsi Sewerynów, niedaleko wioski Adamów.

Policja prowadzi śledztwo.

(k) **Kandydat na wisielca.** W dn. 18 października, odbędzie się w sądzie okręgowym w Kielcach, rozprawa doraź na przeciwko Adamowi Wiśniewskiemu, lat 26, z powiatu włoszczowskiego, który w bestjalski sposób w nocy siekierą zamordował swych rodziców.

Bestjalskiego mordercę, niechybnie czeka śmierć z ręki kata.

(k) **Wybory burmistrza w Miechowie.** W dn. 15 bm. odbyły się w Miechowie wybory burmistrza. Burmistrzem został dotychczasowy wiceburmistrz Miechowa p. Tustanowski.

(k) **Z kin.** W kinie „Czwartak" najwspanialszy film świata „Kongres tańczy".

—ogo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Zarząd akademickiego koła zagłębian** w Krakowie zawiadamia kol. i kol., studjujących w Krakowie oraz wszystkie wycieczki z Zagłębia, że dn. 15 b. m. została otwarta po przerwie wakacyjnej kuchnia koła w lokalu własnym przy ul. Garbarskiej 7. Kuchnia wydaje zdrowe i smaczne obiady i kólacje po cenach minimalnych.

(s) **Polskie tow. tatrzańskie w Zagłębiu Dąbrowskiem** urządza dla swych członków w sobotę dnia 24 i w niedzielę dnia 25 września wycieczkę z Mostów (Czechosłowacja) na Skałkę„ (928m) Wielki Połom, (1067m) Mały Połom, (1058m), Biały Krzyż, (934m) i Łysą Górę, (1325m). Z powrotem przez Frydland, Frydek do Cieszyna oraz zwiedzenie miejsca katastrofy ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w Cierlicku.

Odjazd z Sosnowca w sobotę o godz. 5.02 rano.

Wycieczkę prowadzi sekretarz oddziału p. L. Łogiewa.

Zgłoszenia wcześniejsze przyjmuje sekretarjat P. T. T. Sosnowiec, ul. Chemiczna 14, a w dniu odjazdu przy tablicy orjentacyjnej P. T. T. na stacji Sosnowiec (na peronie).

(s) **Zebranie piekarzy.** W sobotę dnia 24 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni, przy ul. Marjackiej nr. 1 odbędzie się zebranie czeladzi i pomocy piekarskiej z terenu miasta Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, zwołane przez związek piekarzy zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu.

Kupiec padł od kuli złodzieja.

NAPAD I RABUNEK SKLEPU W KOLONJI NIEPIEKŁO POD ŁAGISZĄ

Kolonja Niepiekło pod Łagiszą była onegdaj terenem krwawego zajścia, w którem poniósł śmierć jeden z tamtejszych mieszkańców, mianowicie Jan Srokosz, właściciel sklepu (budki) kolonjalno - spożywczego.

Tragiczne to zajście rozpoczęło się od tego, że do sklepu Srokosza zakradł się złodziej. Kiedy złodziej już na dobre zagospodarował się w sklepie i zaczął pakować do worka towar nadszedł Srokosz.

Złodziej widząc, że trudno mu będzie wymknąć się ze sklepu, dla utorowania więc ucieczki strzelił z rewolweru do Srokosza, raniąc go ciężko w pierś.

Srokosz pomimo otrzymanego po strzału zdołał jeszcze wydobyć z kieszeni rewolwer i strzelić do uciekającego złodzieja.

Strzał ten jednak chybił.

Po chwili raniony Srokosz osłabł i padł nieprzytomny na bruk ulicy.

Na odgłos strzałów przybiegli okoliczni mieszkańcy i krwią zbroczonego Srokosza przewieźli do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Złodziej był na tyle jeszcze czelny, że uciekając zdołał zabrać ze sobą kilka par pończoch i skarpetek, dwie pary podwiązek damskich, przędze i nici, ogólnej wartości 20 zł.

Szkoła gospodyń wiejskich w Koziegłowach.

W powiecie zawierckim, w miasteczku Koziegłowy, oddalonym 12 klm. od stacji Myszków, a 4 klm. od stacji Poraj, od roku 1927 istnieje powiatowa szkoła rolnicza żeńska, kształcąca córki rolników na wzorowe gosposie wiejskie. Kurs w tej szkole trwa 11 miesięcy. Nauka obejmuje gospodarstwo domowe t. j. gotowanie, pieczenie, pranie, krój, szycie, haft kolorowy i biały, rolnictwo, hodowle, mleczarstwo, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo i przedmioty ogólno - kształcące.

Naukę prowadzi się praktycznie i teoretycznie. Szkołę do tej pory ukończyło około 200 dziewcząt wiejskich, z których większa ilość jest już dziś dobremi i samodzielnemi gosposiami.

Do zajęć praktycznych szkoła posiada 34 hektary ziemi, w tym 24 hkt. ziemi ornej; jak również szkoła posiada wzorowo urządzone i prowadzone obory i kurniki. W roku bieżącym kształci się w tej szkole zaledwie 13 dziewcząt, które za kilka dni zostaną dyplomowane na gospodynie wiejskie. Uczenice b. ładne zdobią mundurki szkolne, szyte z kolorowych materjałów łowickich, tkanych w specjalne desenie na zamówienie szkoły. Smutny to jest objaw, że tak pożyteczna szkoła świeci dziś pustkami, tembardziej, że jest to jedyna tego rodzaju szkoła w powiecie zawierckim, będzińskim, olkuskim i częstochowskim. Być może, że przyczyniły się do tego opłaty, które obecnie wynoszą 35 zł. miesięcznie. Kiedy innemi laty wynosiły one zł. 15 — 18. Zaznaczyć należy, iż na jednem z ostatnich posiedzeń sejmiku zawierckiego opłaty te zostały obniżone na nowy rok szkolny, rozpoczynający się w połowie października do 25 zł. miesięcznie.

Kierowniczka szkoły od dwóch lat jest energiczna i fachowo uzdolniona p. Komornicka, dzięki której poziom nauki w szkole coraz bardziej wzrasta. W roku bieżącym szkoła ta naprawdę stała się ośrodkiem wzorowych gospodyń wiejskich, a zawdzięczając wysokiej swej kulturze stała się ostatnio miejscem b. licznych wycieczek kół gospodyń wiejskich z sąsiednich powiatów.

Pożądanem jest, aby szkołą tą zainteresowali się wszyscy zamożniejsi rolnicy, ale nietylko powiatu zawierckiego, ale i powiatów sąsiednich.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu, tj. dn. 13 — 19 bm. 984 sztuki bydła, 2541 świń, 255 cieląt, razem 3781 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi), bydło od 83 — 94 gr., cielęta od 50 gr. — 1 zł., świnie od 1 zł. — 1 zł. 50 gr.

Przebieg targu: podaż duża, targ spokojny. Tendencja w sprzedaży bydła mocna, w sprzedaży świń słaba.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Plan pracy miejskiej komisji P. W. i W. F. w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji P. W. i W. F. w Czladzi, na którem po omówieniu spraw organizacyjnych,postanowiono w dniach od 2 — 9 października br. urządzić tydzień sportowy dla zawodników z całego Zagłębia, jak również ze Śląska. W dalszym ciągu omawiane były w ogólnych zarysach zawody sportowe o państwową odznakę sportową P. O. S.

Program szczegółowy zawodów przygotuje p. Z. Czarnomski.

(c) **P. Nobis wrogiem czystości...** P. Nobis, mimo kilkakrotnych wezwań komisji sanitarnej oraz policji, nie chce w żaden sposób przeprowadzić porządków w swej posesji i na ulicy, za co został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

(c) **Upadek z roweru.** S. Magiczkiewicz chcąc uniknąć wypadku najechania na kobietę, która przechodziła przez jezdnię, zeskoczył z roweru, skutkiem czego doznał obrażenia ręki i wybicia zęba.

Nieostrożnym cyklistą zajęła się policja.

(c) **Z policji. Policja** na Piaskach pociągnęła do odpowiedzialności Gonkowską K. i męża jej za sprzedaż alkoholu w godzinach zakazanych i obrazę komendanta policji.

—oOo—

Z DĄBROWY.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W DĄBROWIE.

Policja śledcza wykryła w Dąbrowie nową komórkę komunistyczną. W związku z tem aresztowani zostali za działalność komunistyczną i należenie do partji mieszkańcy Dąbrowy: Josek Himelfarb (Legjonów 3), Jan Zawalonka (Polna 21), Jan Jałocha (Zagórska 23) i J. Skrzypalik (Wesoła 7).

U Himelfarba znaleziono różnej treści odezwy antypaństwowe u pozostałych zaś kompromitujące dokumenty.

Wszystkich osadzono w więzieniu.

—o—

(d) **Odczyt.** Staraniem k-mdy placówki związku peowiaków w Dąbrowie odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 10 m. 30 w sali „Kuźnicy", ul. 3-go Maja 4 odczyt na temat: „Działalność śp. płk. Lisa- Kuli".

Wejście bezpłatne.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

26.

— Dobrze, moje dzieci, podejmuję się tego, odpowiedział mańkut. Ale, dla spisania aktu zajścia, potrzeba mamo Aubin, papierów, stwierdzających osobistość, nieboszczki... przynajmniej metryki...

— Ja mam wszystko, co potrzeba odrzekła właścicielka restauracji, sięgając do kieszeni po papiery, które jej powierzyła Germana przed śmiercią. Jest tu jej metryka i metryka małej.

W fabryce, gdzie nieboszczka pracowała, w hotelu Aubin, w restauracji, znano ją tylko jako Germanę. Wśród obecnych zbudziło się też uczucie ciekawości, zresztą bardzo naturalne. Magloire powie zapewne, jak się nazywała rodzina Marty i jej matki.

Mańkut rozwinął papiery, kopię aktu cywilnego, wydaną przez mera Przebiegł ją oczyma.

— Tak, to to, wyrzekł następnie. Oto metryka matki, Germany - Dyonizy Sollier.

Pomimo całej uwagi, z jaką Weronika cuciła małą Martę, przy pomocy Marji, słyszała, co mówił Magloire. Usłyszawszy te imiona i nazwisko, wyrzeczone przez kataryniarza: Germana Dyoniza Sollier, podniosła się, jakby wstrząśnięta potężnym prądem elektrycznym, pozostawiając dziecko służącej.

Zsiniała na twarzy trzęsła się całem ciałem. Oczy jej, niezmiernie rozszerzone, przerażające swym wyrazem, wlepiły się w mańkuta, a usta jej drżące wyszeptały:

— Germana - Dyoniza Sollier...

Magloire ciągnął dalej:

— Córka ślubna Piotra Sollier i Weroniki Dupont.

Matka Weronika, potykając się, jakby była pijana, rzuciła się ku mańkutowi.

— Coś pan powiedział, wyrzekła głosem złamanym ze wzruszenie Germana Dyoniza Sollier, córka Piotra Sollier i Weroniki Dupont?

— Ależ tak, odpowiedział Magloire, to metryka matki małej Marty.

I wskazał dokument, którego przeczytał treść.

Odźwierna fabryczna wyrwała mu dokument z rąk i ledwie trzymając się na nogach, oczyma na wpół błędnemi przeczytała również głośno:

— Germana Dyoniza Sollier, córka ślubna Piotra Sollier i Weroniki Dupont, urodzona w Paryżu 19 grudnia 1865 roku. Okrzyk straszny wyrwał się jej z gardła. Germana Sollier! zawołała, urodzona w 1865 roku ależ ta Germana, to moja córka. Córka moja, która znikła! Dziecko moje, które tyle czasu szukałam, które tak opłakałam, a ta droga pieszczotka, mówiła dalej, wyciągając rękę ku Marcie, ten aniołek, to moja wnuczka... Powiadam wam, że Germana była moją córką, słyszycie, i ja dziś ją odnajduję, odnajduję martwą! O! moja córko! moja córko! Zbliżyła się do pani Aubin. Wszak pani mnie zrozumiałaś? ciągnęła dalej, chwytając ją za ręce. Ta, którą pani pielęgnowałaś, ta, którą ratowałaś, ta, której z litości dają mogiłę, to było moje dziecko. Zaprowadź mnie pani do niej, niech ją ucałuję, zanim ją zamkną w trumnę. O! moja córko! moja córko biedna! Tyś żyła obok mnie, a ja nie wiedziałam, a ja cię nie zobaczyłam jeszcze żywą.

Weronika przerwała sobie nagle. Myśl bolesna przebiegła przez jej rozgorączkowaną głowę.

— Ale ojciec jej? jej ojciec? Dlaczego tu go niema? zapytała sama siebie. Dlaczego niema go przy córce żyjącej i przy matce umarłej? I pobiegłszy do Magloira dodała: Proszę, daj mi pan metrykę mej wnuczki, chcę się dowiedzie nazwiska tego człowieka, który porzucił w ten sposób żonę i dziecko.

Magloire nie mógł odmówić. Podał ten dokument. Ręką drżącą rozwinęła papier i przeczytała:

— Marta Sollier, córka Germany Dyonizy Sollier i ojca nieznanego. Krzyk gniewu i oburzenia wymknął się z jej gardła. O podli! o nędznicy! wyrzekła następnie przez zęby zaciśnięte, głosem syczącym, oni je zbeszczeszczają, wypierają się nawet dzieci, pozwalają im umierać z głodu i rozpaczy, i nie ma ich nawet do zamknięcia powiek i odprowadzenia na cmentarz. O! nędznicy! i, biorąc panią Aubin za ramię, rzekła Prowadź mnie pani. Przynajmniej matka będzie przy niej i odda jej ostatnią posługę.

Właścicielka zakładu wyszła z nią z sali, pozostawiając swych klijentów pod głębokiem wrażeniem tej sceny wzruszającej.

Weronika zaledwie mogła się utrzymać na nogach, przekraczając próg pokoju żałobnego, gdzie spoczywała jej córka. Nogi uginały się pod nią, serce chciało jej wyskoczyć z piersi. Postąpiła kilka kroków, chwiejąc się, a spojrzenia jej, skąpane we łzach, wlepiły się w wychudłą twarz tej, która była jej córką. Wtedy wybuchła gwałtownym urywanym płaczem. Padła przy łożu żałobnem, wyciągając ramiona ku swemu dziecku.

c. d. n.

Krwawy morderca rodziny Żaków
w Glanowie pow. olkuskiego
został schwytany w Zagłębiu.

Przed niespełna dwoma tygodniami we wsi Glanów, gm. Jangrot, powiatu olkuskiego rozegrała się straszna tragedja rodzinna, której ofiarą padli Filip i Marjanna Żakowie oraz syn ich Stanisław.

Przebieg tej strasznej tragedji był następujący:

Do 60-letniego Filipa Żaka przyszedł wieczorem 12 bm. jego brat, 35-letni Władysław, bezrobotny, z zawodu ślusarz, w celu zaproszenia rodziny na swoje wesele do Klucz, które miało się odbyć następnego dnia.

Po wyrażeniu zgody przez rodzinę gospodarza na wzięcie udziału w weselu, bracia Władysław i Filip przez kilka godzin rozmawiali z sobą na osobności.

Około godziny 12 w nocy Władysław Żak wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił do Filipa, który bez jęku

upadł na ziemię.

Do mieszkania wpadli zwabieni strzałami żona Filipa, 50-letnia Marjanna, oraz jej syn, 28-letni Stanisław.

Wówczas Władysław skierował broń do nich.

Pod morderczemi strzałami padła trupem żona Filipa, a syn Stanisław runął ciężko ranny na ziemię.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć Marjanny Żakowej oraz bardzo ciężki stan jej męża i syna, których odwieziono do szpitala do Krakowa, gdzie

syn wkrótce zmarł z odniesionych ran.

Zbrodniarz korzystając z zamieszania, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja rozpoczęła niezwłocznie śledztwo, celem schwytania bestjalskiego mordercy.

Ponieważ morderca posiadał na terenie Zagłębia znajomych i bliższą rodzinę, prawdopodobnem było, że ukrył się on w Zagłębiu.

Niezwłocznie więc zarządzono szczegółową obserwację nad znajomymi i rodziną Władysława Żaka, która w rezultacie doprowadziła do schwytania mordercy.

Mianowicie policja ustaliła, że Władysław Żak ukrywa się

we wsi Porąbka obok Kaźmierza,

w domu niejakiego Sularza.

Zmobilizowano onegdaj wieczorem obławę i otoczono dom Sularza policją śledczą i mundurową.

Morderca w tym czasie spał na strychu w sianie.

Po otwarciu drzwi do sieni wezwano mordercę do zejścia ze strychu i

poddania się.

Żak początkowo nic nie odrzekł, wkońcu widząc jednak, że dom otoczony jest policją, po kilkuminutowem namyślaniu się, oświadczył, że się poddaje i zeszedł ze strychu.

Odebrano od niego nabity rewolwer, a na posłaniu na strychu znaleziono kilkanaście naboi zapasowych.

Żak przyznał się do morderstwa brata Filipa, jego żony i syna.

Wczoraj morderca osadzony został w więzieniu i przekazany władzom sądowym.

Starożytną urnę i kości ludzkie
wykopano pod Strzemieszycami.

W czasie wydobywania piasku pod Strzemieszycami dla kopalni Reden w Dąbrowie robotnicy wykopali urnę i kości ludzkie.

Urna i kości przewiezione zostały do biura towarzystwa franko - polskiego w Dąbrowie, a następnie zostaną przekazane którejś z instytucyj naukowych, celem bliższego zbadania tych wykopalisk.

Prace nad wykopaniem skarbu pod Kielcami
trwają dniem i nocą.

Donosiliśmy, że na rozstoju dróg Busko — Pińczów, w miejscu, gdzie stoi starożytna kapliczka na wydmie piaszczystej, otoczona grupą drzew iglastych, zakopany jest skarb, stanowiący ongi kasę pułkową, zawierającą około 2 miljonów rubli w złocie.

Skarb pochodzi z powstania z 1863 r.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w ub. poniedziałek rozpoczęto gorączkowe prace nad wykopaniem skarbu, które trwają dniem i nocą. Pracami kierują zawodowi różdżkarze, których w tym celu sprowadzono z Podkarpacia.

Roboty finansują zamożni gospodarze z powiatu miechowskiego: Jakób Pycia, Józef Kowalski, Jan Aleksy i Idzi Piwowarczyk, którzy na mocy starych dokumentów otrzymali od władz wojewódzkich w Kielcach zezwolenie na poszukiwanie ukrytego skarbu.

Na miejsce, gdzie ma znajdować się skarb, zjeżdżają się tłumy ludzi, z okolicznych wsi i miasteczek.

Część najważniejszych prac różdżkarze wykonują nocami, przy świetle księżycia. Są oni uzbrojeni w długie pręty, przytwierdzone jednym końcem do całego szeregu zwojów łańcuchów, ozdobionych gałkami, któremi różdżkarze w czasie poszukiwań skarbu okręcają się wkoło i zakreślają umieszczoną na końcu łańcucha różdżką szerokie, później coraz mniejsze koła, aż wreszcie wprawiają rękę w dziwaczne i bardzo szybkie drgania wypowiadając przytem jakieś tajemnicze słowa, jakgdyby zaklęcia.

W czasie tych nader tajemniczych eksperymentów, różdżkarze mają twarz nabrzmiałą i pozostają z odkrytemi głowami oraz utkwionemi w niebo oczami, jakgdyby stamtąd spodziewali się pomocy.

Sprawa ukrytego skarbu wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród miejscowej i okolicznej ludności, która z napięciem oczekuje pierwszych wyników prac różdżkarzy.

WYJAŚNIENIE BROWARU „KORONA“ W BĘDZINIE.

W związku z notatkami, jakie ukazały się w ostatnich dniach w prasie, browar „Korona“ w Będzinie nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Nieprawda jest jakoby browar „Korona“ produkował piwo słodowe na sacharynie, wielokrotne bowiem kontrole dotychczas przeprowadzane bądź przez władze akcyzowe, bądź przez władze policyjne we wszystkich na tut. terenie browarach, między innemi i w browarze „Korona“, wykazały dostatecznie, że piwo słodowe, produkowane w naszym browarze wyrabiane jest i było tylko przy użyciu cukru.

Znalezione podczas rewizji dwie buteleczki roztworu słodkiego o zawartości 1/8 litra są wynikiem zemsty pracownika, usuniętego przez browar, który uprzednio buteleczki podłożył, poczem miejsce to wskazał policji. Przeciwko tej osobie browar wystąpił na drogę sądową.

Również nieprawdą jest, że w browarze „Korona“ zostały opieczętowane składy piwa, natomiast prawdą jest, że zostało zakwestjonowane kilkanaście beczek, co do których oczekuje się wyniku analizy.

Poruszając przytem artykuł umieszczony na łamach dziennika „Ostatnie wiadomości Zagłębia“ z dnia 21. 9. br. za nr. 18, browar wyjaśnia, że wszelkie poczynione zarzuty o używaniu sacharyny, figurowaniu właściciela browaru w kronice policyjnej, jako fałszerza piwa oraz zarzut, że właściciel browaru „Korona“ w dążeniu do zdobycia fortuny nie przebiera w środkach, są z gruntu fałszywe, a przeciwko redaktorowi tego pisma browar występuje na drogę sądową.

Browar parowy i fabryka słodu „KORONA“.
(podpis nieczytelny).

RELATYWIZM.

Mieszkający w podbiegunowej okolicy eskimos wita znajomego, który mieszka opodal.

— **Wyjeżdżasz w tym roku?**
— **Na zimę wybieram się z rodziną na południe.**
— Do Grenlandji.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Krzyż im przeszkadzał.** Od kilku lat w domach fabrycznych TAZ. ..., przy ul. Piłsudskiego, wisiał na wysokim pniu krzyż drewniany z wizerunkiem Chrystusa. Krzyż ten przez mieszkańców pobliskich domów był zawsze otaczany opieką, a wśród lata strojony żywem kwieciem. Krzyż ten nie spodobał się w tych dniach niejakiemu Stefanowi Krzywdzie (Senatorska 72), który zerwał go z pnia. Krzywda jest podobno wolnomyślicielem i był już karany za działalność antypaństwową.

(z) **Tanie drzewka owocowe dla rolników.** Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych wszystkim rolnikom z powiatu zawierckiego udziela trzyletniego kredytu na drzewka owocowe.

Drzewka owocowe w tym roku są wyjątkowo tanie, bo od zł. 1.50 — 2.50. Chcący nabyć drzewka powinni zgłaszać się osobiście w każdy czwartek, w godzinach od 9 do 12 rano, do biura O. T. O. i K. R., w gmachu sejmiku w Zawierciu.

(z) **Ze związku podof. rezerwy.** Rozkazem komendy głównej związku podoficerów rezerwy w Warszawie, dotychczasowy inspektor II obwodu O. Z. P. R., p. Teodor Stosik mianowany został komendantem okręgu Zagłębia Dąbrowskiego tegoż związku.

(z) **Burza nad Zawierciem.** Wczorajszej nocy nad Zawierciem przeszła gwałtowna i obfitująca w ulewny deszcz burza, połączona z silnemi wyładowaniami atmosferycznemi.

—ugo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Konferencja wójtów i pisarzy.** Onegdaj w starostwie odbyła się konferencja wójtów i pisarzy gminnych, na której m. in. debatowano nad wprowadzeniem w życie przymusowej egzekucji przez urzędy skarbowe. Przewodniczący zwrócił się z podziękowaniem do wszystkich sekretarzy gminnych, jako b. naczelnych komisarzy spisowych za dobrze i ze zrozumieniem rzeczy przeprowadzony spis powszechny w roku ubiegłym. Jednocześnie wszystkim b. komisarzom naczelnym wręczone zostały srebrne medale za „ofiarną pracę“.

(ol) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Wyniki ostrego strzelania w ubiegłą niedzielę na Starym Olkuszu, obok płuczki „Józef“, przyniosły wyróżnienie kołu Olkusz. Przy strzelaniu na 200 mtr. pierwsze miejsca zdobyli pp.: Łoboda, J. Pelegrini i Fr. Kowalski z Olkusza. Przy strzelaniu na 100 mtr. uzyskali: 44 pkt. p. Fr. Kubiczek z Pilicy, 43 pkt. p. Łoboda i 38 pkt. p. Józef Jarno — obydwaj z Olkusza.

W strzelaniu brały udział koła: Olkusz, Wolbrom, Pilica, Sławków i Dłużec. Zarząd koła Olkusz składa p. Cynamonowi - Mroczkowskiemu podziękowanie za bezpłatne przewożenie sprzętu strzeleckiego.

(ol) **Pożar.** Onegdaj pożar strawił dom i chlew Franciszka Serwatki w Imbramowicach, gm. Jangrot.

(ol) **Piła tartaczna urżnęła mu rękę.** Podczas obsługi tartaku Koźlickiego w Wolbromiu, piła urżnęła lewą rękę powyżej łokcia robotnikowi tego tartaku, Stefanowi Brodzińskiemu, którego odwiezione do szpitala chirurgicznego do Sosnowca.

Fabrykant perfum „Anida“
przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces przeciwko znanemu w Sosnowcu współwłaścicielowi fabryki wody kolońskiej „Anida“, 30-letniemu Leonowi Kwaśnemu (Pańska 22).

Kwaśny był swego czasu kierownikiem sklepu towarzystwa przemysowo - handlowego „Siła“, mieszczącego się w lokalu „Rozwoju“ i dostarczając do sklepu, którym zarządzał swe produkty, miał czynić to ze szkodą dla „Siły“, przyczem fałszował kwity i t. p.

„Siła“, oddając sprawę w ręce prokuratury, oceniła swe straty na 10.000 zł.

Zarówno oskarżenie Kwaśnego, jak i sam prezes wzbudził wśród sosnowieckich sfer kupieckich zrozumiałe zainteresowanie.

Wobec zachodzących w sprawie licznych pogmatwań, proces potrwa przypuszczalnie do końca tygodnia.

Kwaśnego, który odpowiada z wolnej stopy, bronią adw. Krzemuski i Busz.

ZE SPORTU.

Walkowery stwarzają nową sytuację w rozgrywkach o wejście do ligi.

W rozgrywkach o wejście do ligi cztery mecze zweryfikowano jako walkowery wskutek udziału niezgłoszonych graczy. Oprócz spotkania Legja — Polonia 1:1 (walkower Legji), zweryfikowano mecz ŁTSG — Polonia (7:2) również jako walkower dla ŁTSG i 3:0. Poza tem mecze Unji z Hasmoneą zweryfikowano również jako walkowery po 2 pkt. i 3:0 na korzyść Unji. Skutkiem tego tabelka rozgrywek uległa nieco zmianie i przedstawia się nast.: W pierwszej grupie na czele kroczy Legja 5 gier, 8 pkt., stos. bramek 17:5 przed ŁTSG 4 gry, 6 pkt., st. bram. 10:4. Następnie idzie Polonia bydgoska. O ile Legja wygra z Gwiazdą, a ŁTSG pokona Polonję i Gwiazdę, to zadecyduje o pierwszeństwie stosunek bramek.

W drugiej grupie pierwsze miejsce zdobyło już ostatecznie Podgórze, a w czwartej grupie mistrzem został również ostatecznie 1 p. p. leg.

Natomiast wskutek walkowerów zmieniła się sytuacja w trzeciej grupie, w której prowadzi teraz Polonia przemyska 3 gr., 6 pkt. st. bram. 14:3 przed Unją 3 gry, 4 pkt. i st. bram. 8:4. O ile nadchodzącą niedzielę w Lublinie Unja pokona Polonję, to znów zadecyduje tu o mistrzostwie stosunek bramek.

Półfinały rozpoczną się 16 października między Legją (lub ŁTSG.) a 1 p. p. leg. oraz między Podgórzem a Polonią przemyską (lub Unją). Finały odbędą się w początkach listopada.

URZĄD SKARBOWY
L. 10852/VI/32.

Sosnowiec, dnia 21 września 1932 r.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83, 84 i 85 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 września 1932 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się jako w I terminie, sprzedaż z licytacji majątku ruchomego zajętego egzekucyjnie w celu uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa u niżej wymienionych płatników, a mianowicie:

1) Towarzystwo Handlu skórami	— skóra i przybory szewskie
2) „Nowa Ekonomja" Sp. z o. o.	— towary galanteryjne
3) Goldkorn Maks	— platerowe koszyczki do cukru
4) Szpiro Icek	— różne czapki
5) Broda Mordka	— szafa sosnowa
6) Modrykamień Szmul	— urządzenie domowe
7) „Espeha"	— artykuły techniczne
8) „Locarno" Sp. z o. o.	— urządzenie i naczynia restauracyjne, pianina, kasy kontrolne, wentylatory, maszyna do pisania, żyrandole, lustra.
9) Fabryka lin i drutu, dawniej A. Deichsel	— drut stalowy, inwentarz straży pożarnej, urządzenie biurowe, auta, powozy, konie.
10) „Drzelas" Sp. z o. o.	— 20 m. sześć. desek sosnowych
11) Luzer Grajcar	— 1400 kafli i 300 trzciny

Ruchomości od 1 — 7 licytowane będą w magazynie przy ul. Krzywej 2 — zaś ruchomości od 8 — 11 w siedzibie przedsiębiorstw.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29/9 1932 od godziny 9 rano do 11.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
Kierownik Oddziału egzekucyjnego
J. ELSTER, asesor.

OGŁOSZENIE.

La conversion en 4½% des rentes françaises 5% 1915, 1916 — 6% 1920 — 6% 1927 et 5% 1928, des obligations 6% 1927 et des Bons du Trésor 7% émis en France a été décidée par le Parlement.

Les personnes n'acceptant pas la conversion et demandant le remboursement de leurs titres devront présenter au Consulat de France à Katowice le **24 Septembre au plus tard:**

1°) Une demande de remboursement en double exemplaire portant désignation deétaillée des titres c'est-à-dire numéro des titres, montant en rente pour les rentes et montant nominal pour les bons et obligations. S'il s'agit de titres nominatifs la demande doit être signée par le titulaire ou son représentant dûment qualifié et la signature doit être certifiée par les autorités polonaises.

2°) Les titres dont le remboursement est demandé.

Konwersja na 4½% renty francuskiej 5% 1915 1916 — 6% 1920 — 6% 1927 i 5% 1928, obligacje 6% 1927 i bony skarbowe 7% 1927, emitowane we Francji, została przegłosowana przez Parlament.

Osoby, które nie chcą przyjąć danej konwersji i które zamierzają wykupić swoje akcje, są proszone przedstawić w Konsulacie Francuskim w Katowicach, najpóźniej do dnia 24 Września br. następujące:

1°) Prośbe o spłatę w dwóch egzemplarzach, opatrzoną wyszczególnieniem akcyj, t. j. numerów, wysokości renty dla rent i wartości nominalnej dla bonów i obligacyj. Jeżeli chodzi o papiery nominalne, prośba musi być podpisana przez właściciela lub jego zastępcę legalnie uprawnionego, a podpis musi być zalegalizowany przez władze polskie;

2°) Obligacje, mające być wykupionemi.

Kto wygrał na loterji?
V klasa.

10.000 zł. Nr. 99056.

Po 5.000. zł. Nr. Nr. 36974 95264

Po 3.000 zł. Nr. Nr.: 85950 95290 105848 124621 150716.

Po 2.000 zł. Nr. Nr.: 10628 26633 27043 33276 71862 77841 83993 118419 124414 137126 158863 159381.

Po 1.000 zł. Nr. Nr.: 4253 9146 17980 18463 27803 30702 50065 889 51834 56567 57242 62078 65697 67278 73514 78858 85333 91715 93159 99014 69 102179 715 103750 108049 182 437 110729 116345 127574 128325 130333 138441 726 141059 147028 153033.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PRACOWNIA Ubiorów Damskich, Towarowa 3, przyjmuje zapisy na kurs Dyplomowana mistrzyni Ada Jasińska.

LOKALE

POTRZEBNY pokój, lub pokój z kuchnią w Sosnowcu. Sosnowiec, Czysta 7 W. Niepoń.

Lokale

nadające się na składy, magazyny, warsztaty, fabrykę lub tp. przy ul. 1-go Maja 25 tuż przy Halach Targowych do wynajęcia. Wiadomość: tel. 11-41 w godzinach 1—3 popołudniu.

MIESZKANIA w Dąbrowie Górniczej poszukuję. Adresy proszę składać filja w Dąbrowie pod „Poszukuje".

Kupno i sprzedaż

Z POWODU WYJAZDU sprzedam owocarnię z urządzeniem. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPIĘ kafle używane na 1 piec pokojowy. Wiadomość: Piłsudskiego 71 m. 5.

SŁOMA żytnia z pod maszyny i żyto do sprzedania. Grunt orny 10 — 15 mórg do wydzierżawienia. Janota — Czeladź, Miłowicka 133, między 5 — 7.

SPRZEDAM dom frontowy murowany o 6 ubikacjach. Wiad. Kielce, ul. Ceglana 6.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

PIOTROWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

ANTONI ZENCIKIEWICZ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

DOMINEK SZYMON zgubił legitymację rejestracyjną i żywnościową wydane przez fundusz bezrobocia Sosnowiec, paszport zagraniczny wydany przez konsulat w Lille.

BIAŁAS BŁAŻEJ zgubił portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez dyrekcję warszawską w Strzemieszycach, bilet okresowy, dwa weksle po zł. 50, które unieważnia, wystawione przez Antoniego Torbusa, oraz zezwolenie chodzenia po torach kolejowych.

MESJASZ WALENTY, zam. Sosnowiec, Wapienna 4 zgubił wyciąg księgi ludności i dowód osobisty wydany przez gminę Pajęczno, oraz książeczkę Kasy Chorych i legitymację Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu.

JAN SULIŃSKI zgubił portfel i dowód osobisty nr. 22021, wydany przez dyrekcję kolejową w Radomsku. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Strzemieszyce, Kościelna 18.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik Wydziału Śledczego Leon Józef Skiba, zamieszkały w Sosnowcu ulica Marszałka Piłsudskiego 32, syn kołodzieja Pawła Skiby, zamieszkałego w Opatowie i żony jego Brygidy z domu Just, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Opatowie—2. niezamężna bez zawodu Teresa Elżbieta Mason, zamieszkała w Małej Dąbrówce, ulica Katowicka 30, córka mistrza piekarskiego Józefa Masonia i żony jego Agnieszki z domu Nowacki, oboje zamieszkałych w Małej Dąbrówce, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Mała Dąbrówka i w Dzienniku Expres Zagłębia Dąbrowskiego. Mała Dąbrówka, dnia 20 września 1932 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Jendrecki.

W NOCY dnia 21 na 22 b. m., zaginął pies rasy wilczur mieszaniec, wabi się (Rxne). Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie go do Milowic, ul. Bryniczna 25, Mazur, za wynagrodzeniem.

Stolarzy wykwalifikowanych poszukuję
Sosnowiec - Pogoń, Długa 18.

DNIA 20.9. w godzinach wieczorowych zgubiono pamiątkową torbę myśliwską z nabojami, na drodze Łagisza — Będzin. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za dobrem wynagrodzeniem. Będzin, koszary 23 p. a. l., kapitan Solak.

BOGATO zaopatrzona w nowości pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, będzie otwarta 25 września.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski